

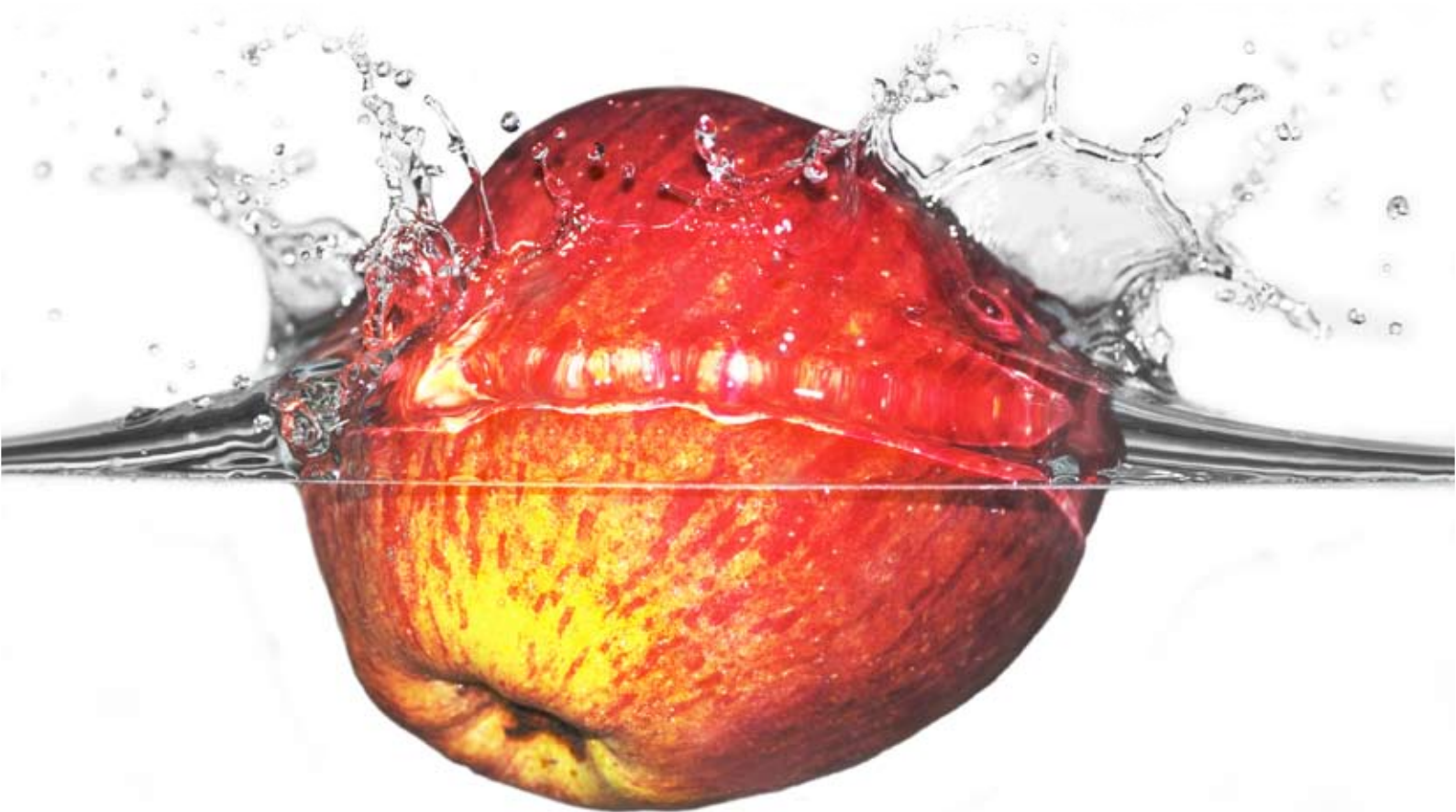
**WIELKA
ZABAWA**
MAGAZYN DLA RODZICÓW DZIECI NAJMŁODSZYCH



nr 1/2009 lato

Na wysokiej górze

Na wysokiej górze
rosło drzewo duże,
nazywało się:
apli-papli-blite-blau,
a kto tego nie wypowie,
ten nie będzie z nami grał!



Spis treści

Na wysokiej górze str. 2

Od redakcji str. 3

Katarzyna Lotkowska
Być rodzicem str. 4

Zuzanna Taraszkiewicz
Dla rodziców 3-latków str. 6

„Przerwa techniczna”
Christopher Green str. 8

Małgorzata Taraszkiewicz
Dobra zabawa – fundamentem
rozwoju dziecka!
str. 9

Rozpoznawanie alfabetu
Colin Rose, Gordon Dryden
str. 12

DOROTKA
usypianka str. 12

NA WOJTUSIA
Z POPIELNIKA -
usypianka str. 12

Dlaczego dzieci są
„niegrzeczne”?
Christopher Green str. 13

Konkurs na najbardziej
skuteczne sposoby usypiania
dziecka!
str. 15

Od redakcji:

Wszystkie dzieci od tysięcy lat bawią się w podobny sposób, w podobne zabawy, realizując dzięki zabawom takie same potrzeby. Zabawy są narzędziem do poznawania świata i jego oswojenia oraz rozwoju tysiąca umiejętności, które dziecko musi nabyć, aby być samodzielnym człowiekiem ... za kilka, kilkanaście lat.

Ale zanim nasze dziecko dorośnie - po prostu bawmy się!

Szczególnie polecamy Zabawy Fundamentalne - naszym zdaniem, obecnie najlepszy na rynku zestaw zabaw i aktywności dla dzieci od 0 do 6 lat.



„Zabaw fundaMentalnych używamy z naszym 4-latkim od 2 miesięcy – rezultaty oszałamiające (oczywiście zestaw nr 2), żałuję, że nie trafiliśmy na nie wcześniej.

Teraz Krzys ma 2 tygodniowego braciszka – sądząc po efektach ze starszym aż boję się pomyśleć, co wyróżnie z młodszego, jeśli regularnie będziemy pracować z zestawem nr 1. Serdecznie polecam.

– M.Sobieraj-Krzyżanowska, rodzic

**WIELKA
ZABAWA**
MAGAZYN DLA RODZICÓW DZIECI NAJMŁODSZYCH

Magazyn wydawany przez Transfer Learning Solutions Sp. z o.o.
01-452 Warszawa, ul. Księcia Janusza 64
Budynek Instytutu Geofizyki PAN, II p, p.205

Redaktor naczelna: Małgorzata Taraszkiewicz
tel. 0 603937026, m.taraszkiewicz@transferlearning.pl
Redakcja i korekta: Zespół



www.transferlearning.pl

OFERTA PRACY:

Zatrudnię osoby w charakterze rodziców.

OCZEKIWANIA:

całodobowa dyspozycyjność, przynajmniej przez pierwszych sześć lat pracy
żadnych urlopów i zwolnień lekarskich
duża odporność na stres

OBOWIĄZKI:

gotowanie
pranie
nauczanie
udzielanie porad
pielęgnowanie

WARUNKI PŁACOWE:

bez wynagrodzenia

Czy ktoś z Państwa skusiłby się na przyjęcie takiej oferty pracy? Nie ma o czym mówić. Na pewno nie.

Być rodzicem

Katarzyna Lotkowska

Oczywiście funkcja rodzica została tu przedstawiona nieco drastycznie. Przecież każdy wie, że rodzicielstwo przynosi także wiele niepowtarzalnych, bardzo pięknych chwil. To, ile ich będzie, zależy od nas, od naszej dojrzałości psychicznej i życiowej.

Z chwilą pojawienia się dziecka, w rodzicach budzą się różne obawy. Chcielibyśmy, by nasze dziecko było zdrowe, szczęśliwe, żeby rozwijało się przynajmniej zgodnie z książkowymi normami, a jeszcze lepiej, powyżej nich.

Stres pojawia się wtedy, gdy dziecko nie spełnia naszych rodzicielskich oczekiwań, nie jest tym, kogo sobie wymarzyliśmy, nie zachowuje się tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Ciężko jest nam się pogodzić z taką sytuacją, a jeszcze ciężiej jej sprostać. Jeśli dojdą do tego problemy finansowe, ograniczenie życia

towarzyskiego rodziców, bilans posiadania rodziny może być ujemny. I dlatego oprócz rodzicielskiej intuicji potrzebna jest nam wiedza m.in. o tym, w jaki sposób mamy stworzyć optymalne otoczenie stymulujące rozwój dziecka oraz jak rozpoznawać i zaspokajać jego potrzeby. Powinniśmy również wiedzieć, co stoi pomiędzy potrzebami rodziców i ich dzieci oraz jak porozumiewać się w rodzinie.

Na temat każdego z wyżej wymienionych zagadnień napisano wiele książek – ale skąd brać czas, aby je wszystkie przeczytać!?

Postaram się pokrótce je omówić.

Kontakt z rówieśnikami

Kiedy w domu ma się pojawić nowy członek rodziny, zazwyczaj wszystko już na niego czeka: łóżeczko, wianienka,

grzechotki. W zależności od wieku dziecka zaspokajamy wszystkie jego potrzeby.

Dziecku w wieku przedszkolnym nie wystarcza przebywanie w domu z mamą czy babcią. Taki maluch potrzebuje kontaktu z rówieśnikami - na przykład po to, by choć przez chwilę odgrywać z nimi różnego rodzaju role podczas zabaw w Indian, sklep czy dom. Te zabawy są dla dzieci szkołą życia. Przedszkolaki przekazują sobie nawzajem normy postępowania i zachowania panujące w ich środowisku, rozwijają swoje umiejętności społeczne. Należy zdawać sobie sprawę z tego, że jeśli opóźnimy dziecku kontakt z rówieśnikami, nie zapewnimy mu optymalnego rozwoju społecznego, a sami zmuszani będziemy do zabaw mało nas interesujących.

Poczucie bezpieczeństwa

Podstawą w odnoszeniu sukcesów przez dziecko jest niczym niezaburzona komunikacja z rodzicem, a co za tym idzie - poczucie bezpieczeństwa. Nawet najbardziej kochający rodzice zupełnie nieświadomie mogą wzbudzić u swej pociechy frustracje i lęki, mówiąc na przykład: Jeśli nie zaśnieś, to przyjdzie dziad i ciebie zabierze, albo Jeśli nie dasz mi chwili spokoju, to pójdę i długo nie wrócę. Człowiek pozbawiony poczucia bezpieczeństwa zaczyna postrzegać rzeczywistość przez pryzmat lęków i w konsekwencji działa poniżej własnych możliwości. Wiadomo, że w taki sposób nie pomożemy dziecku.

Komunikacja

Komunikowanie się jest podstawową umiejętnością w procesie wychowania. Przytulając dziecko, wydając mu polecenia, chwając czy ganiąc używamy swoich umiejętności komunikacyjnych. Nasze zachowanie jest sygnałem, w jakim stopniu akceptujemy dziecko. Jeśli ono ma problem, z którym do nas przyjdzie i go wyjawy, a my mu powiemy Zasłużyłeś sobie na to, to nie spodziewajmy się innej reakcji niż złość i brak chęci kontynuowania z nami dyskusji. Lepiej, gdy w takim przypadku wysłuchamy dziecka z uwagą, określimy jego uczucia (Musiało być ci bardzo przykro), zaakceptujemy je oraz wyrazimy swoje uczucia (Gdybym była twoją koleżanką, zawsze mogłabyś na mnie liczyć). ▼

Wychowanie wymaga optymizmu i wiary w rodzinę i siebie, ponieważ nigdy nie osiągniemy sukcesu bez podejmowania jakiegokolwiek ryzyka.



W tego typu rozmowach dziecko uczy się rozpoznawać i nazywać swoje uczucia oraz nabiera przekonania, że są one akceptowane. Kiedy tak się dzieje, dzieci z czasem zaczynają samodzielnie rozwiązywać swoje problemy.

Podczas takich rozmów ważne jest, byśmy potrafili wyłowić problemy, których rozwiązanie zależy od nas. Żadnych efektów nie dadzą wypowiedzi zawierające rozkaz (Nie przerywaj, gdy mówię), poniżające (Jak mogłeś to zrobić, jesteś wstrętny) czy też kpiące, ironiczne lub drwiące (Jeszcze trochę i będziemy mogli wywieźć ciebie do zoo). Wszystkie powyższe komunikaty odnoszą się do dziecka, nigdy do rodzica.

T. Gordon w książce *Wychowanie bez porażek* mówi, jak komunikować się z dziećmi, by w znaczący sposób poprawić wzajemne stosunki i atmosferę w domu. Autor proponuje, żeby w komunikatach wysyłanych do dzieci rodzic powiedział cokolwiek na temat swoich uczuć lub konkretnych skutków, jakie wynikają

z zachowania dziecka (Mam problem z napisaniem pracy, kiedy w domu panuje taki hałas). Takie wypowiedzi przekazują dziecku informacje na temat:

- jego złego zachowania (Kiedy po powrocie z pracy zastaję taki bałagan, jest mi bardzo przykro),
- konkretnych, uchwytnych dla rodzica skutków zachowania dziecka (Muszę tracić dużo czasu na mycie tej podłogi, zamiast pograć z tobą w piłkę),
- stanu uczuć rodzica (Jestem zmęczona, a nie Jesteś nieznośny!).

Akceptacja

Zachowanie rodziców, ich reakcje, są dla dziecka sygnałem, w jakim stopniu są przez nich akceptowane. Dzieci

doświadczające częstej krytyki myślą o sobie, że nie stanowią żadnej wartości. Obniżone poczucie własnej wartości jest bardzo niekorzystne dla ich dalszego rozwoju.

Nie wolno nam więc zapominać o jak najczęstszym chwaleniu naszych dzieci, choćby w sposób pośredni (Jak miło jest wrócić z pracy do posprzątanego domu). Stosowanie tych zasad porozumiewania się wymaga od nas umiejętności odnalezienia się w danej sytuacji, analizy przyczyn niepowodzeń i umiejętnego reagowania. Praca jest ciężka, ale opłacalna. Otrzymamy za nią nagrodę – co najmniej w postaci przyjemnej i miłej atmosfery domowego ogniska i klimatu zachęcającego dzieci do kopiowania wartości wychowawczych rodziców. ■



WARTO PRZECZYTAĆ:

T. Gordon, *Wychowanie bez porażek*. Warszawa, Inst. Wyd. PAX, 1991

D. Hasam, *Mieć dzieci i przeżyć*. Warszawa, Oficyna Wydawnicza „Reporter”, 1993

M. Chomczyńska-Miliszkievicz, *Między wiedzą a intuicją*, Kraków, IMPULS, 1999

Jeżeli chcecie, aby wasze dzieci były zdolne i inteligentne, opowiadajcie im bajki. Jeżeli chcecie by były genialne, opowiadajcie im więcej bajek.”

– Albert Einstein

Dla rodziców 3-latków

Zuzanna Taraszkiewicz



Czy nie uważacie, że asystowanie i obserwacja rozwoju dziecka to nieprawdopodobna przygoda? Żaden film sensacyjny nie dostarczy nam tylu wrażeń ile rozwijające się swobodnie, otwarte, kreatywne dziecko! Warto w pełni brać udział w życiu dziecka i wspierać jego rozwój.

Drodzy Rodzice wasz mały skarb ma już trzy lata! Ale na pewno pamiętacie jeszcze fale miłości i zachwytu, kiedy małe zawiniątko wylądowało po raz pierwszy w waszych ramionach? Pamiętacie pierwsze słowa: „le”, i te bardziej

zaawansowane wypowiedzi jak „mama” czy „daj”, pierwsze samodzielne kroki, czy trudy samodzielnego jedzenia (trudy zwłaszcza dla mam z powodu okoliczności towarzyszących, trzeba przyznać iż ojcowie jakoś lepiej to znoszą).

Przeciętne dziecko w wieku 3 lat jest już bardzo sprawne motorycznie: umie stać na jednej nodze, dobrze maszeruje, potrafi przeskakiwać przez sznurek umieszczony 5 cm nad podłogą. Konstruuje budowle z klocków, chętnie lepi różne kształty z plasteliny, gliny. Rysuje pierwsze (cudowne) głowonogi (koniecznie zachowaj te rysunki!) i kształty przypominające kółeczka, potrafi nazwać to, co narysowało. W tym czasie zaczyna korzystać z zdecydowanie z jednej ręki (kształtuje się tzw. dominacja strony ciała). Trzylatek potrafi wymienić i nazwać przedmioty i czynności widoczne

na oglądanym obrazku. Mówi coraz więcej – używa już około 1000 wyrazów! Tworzy zdania wielowyzwowe, odtwarza z pamięci krótkie rymowane wierszyki lub opowiadania i zadaje wiele pytań. A co to jest, po co? możemy usłyszeć kilkadziesiąt razy dziennie. Wiele dzieci swobodnie porozumiewa się z otoczeniem, nie przejmując się tworzonymi neologizmami i kaleczeniem zasad gramatyki. W tym też czasie ujawniają się dzieci – „perfekcjonści językowi”, które mogą przez pewien czas mówić jakby słabiej od innych, by później wprost zachwycać otoczenie opanowaną elokwencją i bogactwem słownika! Trzylatki są już bardzo samodzielne: potrafi samo zjeść posiłek, umyć zęby, ubrać się. Potrafi bawić się w 2-3 osobowych grupach w zabawy tematyczne np.: sklep, gotowanie.

Wasz trzylatek na pewno chce poszerzać zakres własnej samodzielności: samo się ubierać, jeść samodzielnie, samemu myć zęby i ... samemu decydować o pewnych sprawach. np. kiedy pójść spać lub kiedy i co zjeść, co czasem nieco utrudnia nam (rodzicom) życie lub chociażby utrzymanie dyscypliny czasowej.

Pamiętajmy, że trzylatek jest cudowną, kreatywną, coraz bardziej niezależną od nas osobą. Może (i ma do tego prawo) chcieć czegoś po swojemu, czegoś innego niż my. Najwyższy czas uczyc się wspólnie szanować wzajemnie prawo do posiadania własnych praw. W tym wieku dziecko zaczyna wręcz wchłaniać zasady i reguły, które faktycznie funkcjonują w domu. Na przykład czy krzykiem i uporem zrealizuję swoje żądania (jak płaczem dostatecznie długo to uzyskam to co chcę, mama się „ugnie” i kupi nową zabawkę w sklepie albo batona). Dlatego trzeba naprawdę zachować czujność i regulować różne sprawy z rozsądkiem, czyli nie poddawać się emocjom dziecka, i nie poddawać się emocjom własnym.

Warto wiedzieć, że rozwój każdego dziecka podlega i będzie podlegać pewnym cyklom, które współczesna psychologia dzieli na momenty równowagi i etapy kryzysowe. Etapy równowagi, względnej stabilności przeplatają się z czasem kryzysów i stanowią swego rodzaju oddech przed kolejną dawką przeżyć - nie tylko dla rodziców, bo dla dziecka taki czas jest także bardzo trudny! ▼

Kiedy zaczynają się problemy?

W pierwszej połowie trzeciego roku życia dziecko jest na ogół grzeczne, spokojne, radosne. Zaś w drugiej połowie pojawia się upór, negatywizm, przekora. Warto, aby rodzice zdawali sobie sprawę, że upór i przekora dziecka nie bierze się ze złego cha-

rakteru dziecka i nie jest wynikiem błędów wychowawczych rodziców. To naturalny etap rozwoju i kształtowania własnego ja. Etap naturalny choć trudny i wyczerpujący zarówno dla rodziców, jak i dziecka.

Rozróżnia się następujące etapy równowagi, kiedy to dziecko jest pogodzone ze światem i sobą, a jego zachowanie jest w miarę stabilne i przewidywalne. Okres kryzysu, to czas trudniejszy dla wszystkich. To np. tzw. "nieznośny dwulatek", a dokładnie wiek około 30 miesięcy (prawdopodobnie ten etap już jest za Wami). Zatem przed wami Drodzy Rodzice różne etapy i spokojne i nieco trudniejsze. W połowie 3 roku życia nadchodzi kolejny okres kryzysowy, kiedy zachowania dziecka mogą przysporzyć rodzicom pewnych trudności.

Typowy trzylatek zaczyna się uczyć cierpliwości, dlatego też potrafi dostosować się do rytmu panującego w domu, poprosić o coś i chwilę poczekać – zwłaszcza jak się takie zachowania odpowiednio podkreśla i nagradza pochwałą.

Łatwiej daje sobą kierować, ponieważ zaczyna rozumieć skutki swoich działań, potrafi podjąć decyzję, oczywiście jak odpowiednio do wieku zostanie mu coś wytłumaczone. Warto już w tym wieku odwoływać się do decyzji dziecka, np. w temacie co chcesz zjeść na kolację (ale uwaga dając tylko dwie opcje: to czy to?), albo którą kurteczkę założyć lub w co się pobawimy.

Kryzys wieku 3,5 lat to czas dużej niepewności u dziecka, nierównowagi oraz zaburzeń koordynacji. Może wystąpić pogorszenie orientacji w przestrzeni, czasem drżenie rąk, niekiedy czasowe zezowanie, a także jękanie się i zacinań, które utrudnia kontakty z otoczeniem, czego następstwami jest wzmożone napięcie emocjonalne i nieustająca potrzeba jego rozładowania np. poprzez mruganie powiekami, obgryzanie paznokci, dłubanie w nosie i itp. To etap naprawdę trudny dla dziecka i jego otoczenia. Dziecko w tym czasie potrzebuje dużo spokoju, stabilizacji, trzeba zadbać o utrzymanie określonego, powtarzalnego rytmu dnia i nie wprowadzać zbyt dużo atrakcji np. w postaci wypadów do centrów handlowych.

Charakterystyczny dla tego okresu wysoki i roztrzęsiony timbre głosu. Także często zadawane pytania „Kochasz mnie?” lub stwierdzenia „Nie kochasz mnie już”. Towarzyszy temu potrzeba całkowitego skupiania na sobie całej uwagi rodziców. Często w ramach kompensowania problemów z otoczeniem dziecko tworzy sobie w wyobraźni przyjaciela

(co jest niegroźne i świadczy o bogatej, żywej wyobraźni). Na szczęście bliskość i wyrozumiałość rodziców, duże pokłady miłości i cierpliwości oraz wyrozumiałość pozwalają asekurować dziecko w tym okresie tak, że nie wszystkie wymienione objawy występują albo możemy je zaobserwować jedynie w minimalnym stopniu.

Czego potrzeba dziecku najbardziej?



Oczywiście miłości i mądrości jego rodziców (dodam jeszcze anielską cierpliwość bo ta zawsze się przyda). Miłość i mądrość to największa inwestycja w rozwój naszego dziecka!

Mądrość polega m.in. na tym, aby widzieć świat oczami dziecka! Co to znaczy w praktyce?

Kiedy dziecko pyta się czy je kochasz, nigdy nie odpowiadaj zdawkowo lub lekceważąco, odpowiedz mu na to z pełną uwagą, że tak i że zawsze niezależnie od tego, co robi i niezależnie od tego, że czasem na niego krzykniesz.

Jeśli mówi, że się czegoś boi to absolutnie nie wolno tego bagatelizować. Latająca mucha ma dla dziecka rozmiary jak dla nas wróbel. Pamiętajmy o tym, że zarówno przedmioty, jak i stany emocjonalne, których dziecko doświadcza mają dla niego inny, większy wymiar!

Wróć jeszcze raz do wizyt w centrach handlowych. Proszę spojrzeć na takie centra z punktu widzenia dziecka, dokładnie z punktu widzenia jego niepełnego metra wzrostu, posłuchajcie dźwięków-szumu jego uszami i spróbujcie doświadczyć chaosu, który atakuje jego zmysły. Ten sam eksperyment można przeprowadzić przed telewizoro-

rem, może łatwiej uda się go wyłączyć, kiedy przebywamy w domu z dzieckiem i pobyć z dzieckiem bez udziału tej „elektronicznej niańki”.

Już u trzylatków (a może nawet nieco wcześniej) można zaobserwować co lubi dziecko, jakie ma preferencje, jakie ujawniają się u niego cechy, talenty, które w pełni rozkwitną w wieku późniejszym. Każdy dorosły był kiedyś dzieckiem! To, że teraz – jako dorosły, jest np. piosenkarzem, politykiem, super mamą, miłośnikiem przyrody czy kucharzem ... ujawniało się w postaci pewnych charakterystycznych zachowań od dzieciństwa 9więcej o tym napiszemy w części dla czterolatków). Ale warto pamiętać, że dorośli są różni i dzieci też. Nie porównujemy więc Adasia, który jest taki grzeczny i spokojnie układa sobie domki z klocków do stasia, którego jest wszędzie pełno i sieje bałagan wokół jak tornado. To zupełnie inne typy dzieci! Może Adaś będzie w przyszłości architektem, a Staś przywódcą politycznym?

Bycie w pełnym kontakcie to jedna z najważniejszych rzeczy, które także możesz ofiarować swemu dziecku, np. podczas zabawy. To bardzo ważne, aby bawić się z dzieckiem naprawdę, a nie na niby (udając tylko zainteresowanie).

Zresztą kiedy nauczysz się naprawdę bawić z dzieckiem (będąc w pełni obecnym) poczujesz jak może to być wartościowy i relaksujący czas dla każdego z was!

Zabawa dziecka to jego podstawowa aktywność, to jego świat, to jego sposób na poznawanie świata. Bawiąc się z 3- latkiem inwestujemy w jego rozwój i jego umiejętność samodzielnej już zabawy w wieku późniejszym. A do zabawy wykorzystujemy wszystko, co się da, nie tylko gotowe zabawki: przecież mogą ze sobą rozmawiać dwa patyczki, możemy wspólnie rysować kształty w mące, możemy robić pulpety z mokrego piasku (koniecznie z koperkiem z trawy), tańczyć i śpiewać, opowiadać wymyślone historie, malować palcami, naśladować ciałem i głosem różne zwierzęta ...

Wiele pomysłów na atrakcyjne zajęcia z dzieckiem znajdziesz w tej książeczce – **życzymy więc dużo dobrej zabawy!** ■



Sztuka wychowywania

Christopher Green

Przerwa techniczna

Jeśli wypróbowaliśmy już wszystkie sposoby dyscyplinowania i okazało się, że nie jesteśmy nawet krok dalej, jeśli przetestowaliśmy technikę odwracania uwagi oraz inne sztuczki i ciągle wracamy pod ścianę, czas na „przerwę techniczną”. Jest to technika, która szybko kończy narastający konflikt; zawór bezpieczeństwa, dający szybkie rezultaty i uspokajający sytuację.

Nazwa techniki pochodzi ze środowiska sportowego i odnosi się do krótkiej przerwy w grze, która pozwala przeciwnikom złapać oddech, zebrać myśli i przegrupować się. Na arenie rodzinnej polega to na zabranii dziecka z zasięgu pogarszającej się i pozbawionej wyjścia

sytuacji oraz umieszczeniu go na chwilę w innym pokoju. Dzięki temu dziecko z pozycji na środku sceny zostaje zepchnięte do mniej ważnego miejsca, gdzie jego wybryki przejdą niezauważone. Zyskuje ono czas na ochłonięcie, a i rodzice mają możliwość uspokojenia się. Jest to bardzo ważny aspekt „przerwy technicznej” – zapewnia ona przestrzeń zarówno dzieciom, jak i rodzicom. Bywają takie momenty, kiedy wydaje się, iż rodzice korzystają na niej bardziej niż dziecko!

Głównym celem „przerwy technicznej” nie jest ukaranie dziecka, lecz rozdzielenie wojujących stron.

Technika ta jest czymś innym niż dawne: „Idź do swojego pokoju!”, które stanowiło karę za złe zachowanie. W „przerwie technicznej” chodzi o spokój. Jak już wielokrotnie powiedziałem w tej książce, przyczyną wielkich wybuchów są małe detonatory i dużo łatwiej jest użyć metod takich jak ta, aby rozładować sytuację na samym początku, niż czekać

tak długo, aż będziemy musieli posprzątać po incydencie na skalę międzynarodową.

„Przerwa techniczna” jest prawdopodobnie najskuteczniejsza w odniesieniu do dzieci w wieku od dwóch do dziesięciu lat, jednak może być również pomocna w stosunku do dzieci o wiele młodszych. Wiem, że istnieją dzieci, które nigdy nie potrzebują tej techniki, a ich rodzice powinni być świadomi tego, jak wielkie błogosławieństwo ich spotkało.

Jednak rzeczywistość jest taka, że wielu rodziców czasami czuje, że za chwilę eksplodują. Kiedy w szybkim tempie tracimy kontrolę, a nasze dziecko to czuje – nie krzyczymy na nie, zastosujemy „przerwę techniczną”. Nie zapominajmy, że normalni rodzice z trudnymi dziećmi posiadają jakieś granice wytrzymałości i nie jest mądre sprawdzanie, jak bardzo możemy zbliżyć się do tak niebezpiecznego punktu. Ocalmy sytuację, zanim gra zostanie stracona.

Dziecko osiągnęło szczyt irytacji lub badanie przez nie granic nie może być dłużej ignorowane, jego uwaga odwracana i nie da się dalej go do tego zniechęcać:

Do zapamiętania

Jeśli trzeba skorzystać z „przerwy technicznej”, nie powinniście czuć się jak nieudacznicy czy odczuwać poczucia winy, że musiało do tego dojść. W tej sytuacji rodzice są jedynymi osobami, które mają wystarczająco dużo rozsądku, aby wiedzieć, co jest konieczne, i stworzyć niezbędny dystans. Dziecko nie wie, że jedynym rozwiązaniem jest wyniesienie się. Liczy na to, że wy wiecie lepiej.

Zróbcie sobie psychiczną próbę na sucho, aby być pewnymi kroków, jakie podejmiecie. Na gorąco możecie nie być w stanie myśleć wystarczająco jasno, aby zdecydować, co powiecie, którego pokoju użyjecie, na jak długo zostawicie tam dziecko i tak dalej. ▼

na podstawie książki „Poskramianie małego dziecka” autorstwa Christophera Greena, za zgodą Wydawnictwa Laurum

CO DZIAŁA?

- Wyraźnie poinformujmy dziecko, że idzie na „przerwę techniczną”, i wyjaśnijmy mu dlaczego, nawet jeśli jest za małe, aby wszystko zrozumieć. Komunikujmy jasno, użyjmy tonu głosu, kontaktu wzrokowego i zejźmy na poziom dziecka, aby pokazać mu, że mówimy poważnie.
- Weźmy je spokojnie za rękę lub podnieśmy, a następnie zdecydowanie pozostawmy w pokoju używanym do „przerwy technicznej”. Jest to moment, w którym możecie zechcieć się poddać, szczególnie jeśli dziecko wpada w zwykle wynagradzaną histerię. Bądźmy jednak stanowczy, inaczej pomyśli ono, że zaczyna wygrywać.
- Bądźcie łagodni; nie ma potrzeby być surowymi czy szorstkimi. Jednocześnie dajcie mu znać, że zamierzacie przeprowadzić swoją wolę.
- Już w pokoju powiedzcie dziecku najlepszym ze swoich stanowczych tonów głosu, że tak będzie, dopóki się nie uspokoi. Nie dajcie się wciągnąć w dyskusje czy spory.
- Następnie zamknijcie drzwi i opuśćcie scenę. Nie zamykajcie drzwi na klucz i nie wahajcie się.
- Długość „przerwy technicznej” powinna być dostosowana do wieku dziecka, czyli trwać 1 minutę na każdy rok jego życia. Dla przykładu w przypadku trzylatka będą to 3 minuty. Do odliczania czasu może przydać się kuchenny timer.
- Równie ważne co sposób pozostawienia dziecka, jest zakończenie tego aktu. Nie chcecie zniweczyć waszej dobrej roboty, więc nie chowajcie urazy, powstrzymajcie się od grożenia powtórką i nie zakładajcie, że zachowanie powtórzy się za pięć minut. Cieszcie się życiem i wróćcie do zabawy z dzieckiem.

Dobra zabawa

Małgorzata Taraszkiewicz

-fundamentem rozwoju dziecka

Czy wiesz, że... podczas pierwszego roku życia dziecko uczy się setek umiejętności: rozwija i doskonali zmysł słuchu, wzroku, doskonali ruch i koordynację, trenuje równowagę i uczy się języka! W ciągu kolejnych lat – do piątego roku dziecko rozwija około 50 procent zdolności do uczenia się, a następne 30 procent rozwija do 8 roku życia!

Fakty te wskazują na to jak ważne są właściwe fundamenty dla harmonijnego i wielostronnego rozwoju dziecka, dla

jego rozwoju tu i teraz oraz dla jego przyszłości.

Fakty te podkreślają także ogromną rolę rodziców i opiekunów w budowaniu środowiska odpowiednio stymulującego dziecko już od pierwszych dni jego życia.

Nasz Maluszek pojawia się na świecie: z pierwszym wdechem do jego płuc dostaje się powietrze, uszy jakiś czas są zablokowane, a gdy płyn w uszach zaniknie dziecko zaczyna dostrajać percepcję słuchową do dźwięków właściwych dla języka rodziców.

To ciekawe: ucho małego dziecka początkowo odbiera dźwięki w zakresie od 16 do 20 000 Hz! To właśnie z tego powodu małym dzieciom łatwo jest się uczyć wielu języków obcych, ale ta

możliwość zamyka się około 3 roku życia. Część z tych dźwięków nie jest słyszana przez dorosłych – większość języków znajduje się w zakresie częstotliwości od 125 do 8000 Hz.

Czy wiesz, że noworodek przez pierwsze 2 tygodnie widzi świat w biało-czarnych barwach i tylko kolor czerwony, zaś obraz jest wyraźny tylko wobec obiektów, które są w zasięgu około 20 cm od jego oczu?

Maluszek uczy się też widzieć – początkowo widzi obrazy dostępne na odległość „karmienia piersią”. Widzi najlepiej kolory czyste, nasycone (czerwony, niebieski, zielony, pomarańczowy) oraz kontrasty (np. biało-czarne paski lub kropki). Dlatego pierwszą zabawką powinna być np. biało-czarna panda i czerwona piłeczka, którą przesuwamy przed oczami dziecka.



Pierwsze 9 miesięcy życia malec uczy się setek, a może nawet tysięcy nowych umiejętności z zakresu słyszenia, widzenia, a zwłaszcza ruchu: równowagi i koordynacji ciała.

Ale ulubionym, podstawowym zmysłem poznawania świata jest smak – większość Pierwszego etapu rozwoju kończy się, gdy dziecko staje na nogach!

To wspaniałe osiągnięcie, ćwiczone przez wiele miesięcy oznacza zwycięstwo nad siłą grawitacji i osiągnięcie koordynacji, czyli połączenie w harmo-

preferencje, uzdolnienia i talenty. Każde dziecko rozwija się według własnego planu rozwojowego i nie podstawą aby porównywać jedno dziecko z drugim!

Czego dziecku potrzeba najbardziej?

To oczywiste: miłości, troski, bezpieczeństwa i ... dobrej zabawy!

Dobra zabawa musi być dostosowana do etapu rozwoju sensoryczno-moto-

Na czym polegają Zabawy fundamentalne?

Zabawy są opracowane zgodnie z potrzebami dzieci w danym okresie rozwojowym; dostarczają niezbędnych doświadczeń w mini pigułce, w przypadku niemowląt są to kilkuminutowe sesje. Dla dzieci starszych – odpowiednio dłuższe i bardziej złożone aktywności.

Program zabaw jest tak zaplanowany, aby dostarczać dziecku stymulacji zmysłów (smaku, węchu, słuchu, wzroku, dotyku i równowagi) oraz by dziecko rozwijało się wielostronnie pod względem aktywizacji różnych rodzajów inteligencji – zgodnie z teorią Wielorakich Inteligencji autorstwa Howarda Gardnera. Co oznacza zabawy, które rozwijają językowo, rozwijają logiczne myślenie i myślenie matematyczne, wyobraźnię przestrzenną, muzykalność i słuchanie, koordynację ruchową i zręczność manualną, umiejętności społeczne, a także kreatywność i poczucie własnej wartości.

Wiele zabaw – wykorzystując naturalne predyspozycje dzieci, stanowi wprowadzenie do nauki liczenia, czytania, pisania i koordynacji oko-ręka, czyli umiejętności, które przydadzą się z całą pewnością dziecku w przedszkolu i szkole.

Każda zabawa jest opisana jak na karcie poniżej:

Tytuł zabawy, określenie wieku dziecka, opis zabawy, pogłębienie informacji jak ta zabawa wpływa na umiejętności uczenia się. Na dole karty zawsze jest informacja której sfery rozwoju zabawa ta dotyczy (na tej karcie jest zabawa dotycząca rozwijania zmysłu słuchu), wskazówki co można dodatkowo robić i ... jeszcze jedno, czyli rada na zakończenie.

Także praktycznie w całym zestawie jest dużo więcej niż 400 zabaw! ■

Jak mądrze wesprzeć dziecko w rozwoju?

Jak tworzyć odpowiednie środowisko, aby dziecko rozkwitało zgodnie z własnym planem rozwojowym i ujawniało swoje zdolności i talenty?

Jakie proponować mu zabawy?

niżny ruch całego ciała: nóg, rąk, wzroku i kontroli nad tym procesem!

Pierwszy krok, który pojawia się około 1 roku życia dziecka jest na ogół wielkim świętem dla rodziny – to faktycznie pierwszy krok milowy w rozwoju dziecka. Pierwszy krok ku samodzielności!

Odtąd nasze niemowlę staje się Małym Dzieckiem, by po ukończeniu lat czterech wejść w etap wczesnoszkolny – i stać się przedszkolakiem. Aktywności niemowlęcia można by zatytułować: jaki ten świat ma smak?!

Warto pamiętać o tym, że rozwój każdego dziecka przebiegać może w odmiennym tempie, ale kolejność etapów rozwojowych jest względnie stała. Istotne jest także, aby pamiętać, że w rozwoju występuje prawo kumulacji – kiedy dziecko „pracuje” nad doskonaleniem stania na dwóch nogach i stawianiem stopy przed stopą w tym czasie może słabiej rozwijać się jego mowa. Po prostu organizm koncentruje się na jednej czynności. Później – jak chodzenie zostanie opanowane, przejdziemy dalej – do mówienia i doskonalenia wypowiedzania się; samodzielnego jedzenia, treningu toaletowego ... i może wreszcie samodzielnego spania w nocy?!

Niemowlę, małe dziecko i przedszkolak rozwija się i przejawia przeróżne

rycznego dziecka. To oczywiste. Należy pamiętać, że zabawa to coś więcej niż tylko opiekowanie się dzieckiem. Zabawa, dobra zabawa to inwestowanie w harmonijny, wielostronny rozwój dziecka, budowanie fundamentów jego dobrostanu, kompetencji i szczęścia.

Więc jak się mądrze bawić z dzieckiem?

Co i jak robić?

Na to odpowiedź jest prosta – sięgnij po Zabawy fundamentalne!

To zestaw 400 propozycji mądrych i zabawnych, logicznie ułożonych zabaw i aktywności, w których możecie razem z dzieckiem po prostu dobrze się bawić, a przy okazji budować stabilne, bogate fundamenty rozwoju malca!

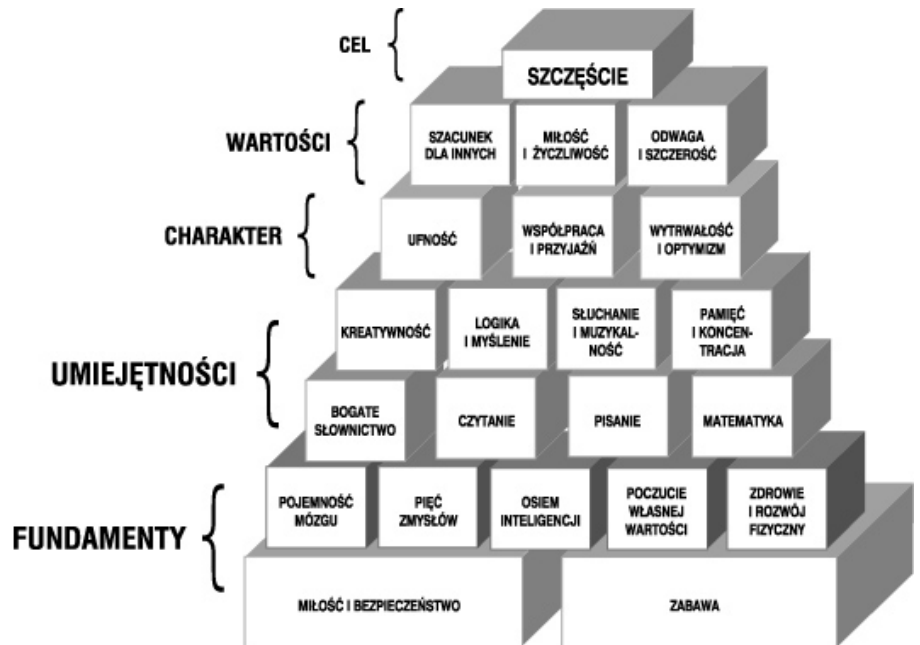
Twoje dziecko ma mniej niż 2 latka – poznaj Zabawy fundamentalne 1.

Jeżeli malec jest starszy – sięgnij po Zabawy fundamentalne 2.

Możesz mieć Zabawy fundamentalne w wersji drukowanej lub online – jak Ci wygodniej!

Wybierz zestaw dla siebie i maluszka i bawcie się w domu, w parku, w podróży – wykorzystuj wszystkie okazje – masz przepis jak to zrobić!

Cel zabaw i składowe klocki, z których jest zbudowany program, najlepiej ilustruje piramida. Celem jest szczęście dziecka, a rozwój oparty jest na wartościach takich jak: szacunek dla innych, miłość i życzliwość oraz odwaga i szczerść. Ufność, współpraca i przyjaźń oraz wytrwałość i optymizm to cechy charakteru, które w szczególny sposób są podkreślane i budowane.



Jak się bawić z wykorzystaniem Zabaw fundamentalnych?

1. wybierz zestaw Zabaw fundamentalnych 1 lub 2 – odpowiedni do wieku dziecka
2. przeczytaj rozdział w Podręczniku „Zabawa jest nauką”, który pasuje do wieku dziecka oraz rozdział „zasady wykonywania ćwiczeń”
3. zapoznaj się z zabawami, które są opracowane dla wybranego wieku dziecka
4. wykorzystaj scenariusz zabawy wprost lub jako inspirację
5. bawcie się!

Rozwijamy zmysł słuchu

Co należy zrobić

Staraj się zmieniać wysokość swojego głosu, kiedy mówisz do dziecka. Od czasu do czasu świadomie moduluj tonację – przechodź od wysokich dźwięków do niskich, od spokojnych do entuzjastycznych. Takie zabawy z głosem podtrzymują uwagę dziecka, kiedy do niego mówisz.

Dobrym ćwiczeniem na pobudzenie uwagi jest również szeptanie do ucha dziecka (ma ono również uspokajające działanie). Szeptanie skłania również dziecko do wkładania większego wysiłku w słuchanie.

Dziecięce piosenki świetnie rozwijają wrażliwość słuchową. Szczególnie istotne są powtórzenia i rymy.

Jak to pomaga dziecku w uczeniu się

Dziecko, które jest stymulowane, nawet bardzo subtelnymi dźwiękami, będzie miało lepiej wykształcony aparat słuchu.



Od 18 miesięcy do 2 lat



Jedźcie pociąg z daleka

Jedźcie pociąg z daleka,
Ani chwili nie czeka,
Konduktorze łaskawy,
Zabierz nas do Warszawy!
Trudno, trudno to będzie,
Dużo osób jest wszędzie.
Pięknie pana prosimy,
Jeszcze miejsca widzimy.
A więc prędko wsiadajcie,
Do Warszawy ruszajcie.

Zmysł słuchu

Wskazówka

Miłym głosem wołaj dziecko, zanim wejdiesz do pokoju. Daj dziecku czas, by zdało sobie sprawę, gdzie jesteś. Gdy dziecko cię zobaczy, przytul je na zachętę.

I jeszcze jedno!

W czasie jazdy samochodem słuchajcie nagrań z wierszykami i piosenkami. Śpiewajcie razem z kasetą.

Rozpoznawanie alfabetu

Colin Rose, Gordon Dryden

Co należy zrobić

Te dwa pomysły sprawią, że nauka liter stanie się wspaniałą zabawą.

• Stwórzcie własny alfabetyczny album

Przeznaczcie jedną stron w albumie na każdą z liter. Na każdej stronie naklejajcie obrazki (wycięte z czasopism, gazet lub ulotek) przedstawiające różne przedmioty zaczynające się na daną literę. To będzie własny alfabetyczny album dziecka i dlatego będzie bardzo ciekawy.

• Róbcie litery działające na kilka zmysłów

Róbcie litery z plasteliny, wyciorów do fajki, delikatnego papieru ściernego albo wycinajcie je ze styropianu i wrzucajcie do wanny z wodą. Używając przygotowanych liter, układajcie imię dziecka oraz proste słowa. Korzystajcie z każdej okazji, aby układać i pisać litery w różnych kolorach.

Jak to pomaga dziecku w nauce

Punktem wyjścia do nauki czytania jest opanowanie umiejętności rozpoznawania liter alfabetu.

Wskazówka:

Zróbcie litery z ciasta, upieczcie i zjedzcie. To jest dopiero prawdziwe doświadczenie łączą odbieranie wrażeń kilkoma zmysłami! Układajcie słowa z liter zrobionych z chleba.

I jeszcze jedno!

Piszcie litery z bitej śmietany, na zaparowanej szybie, na piasku, używając latarki nocą. Innymi słowy — piszcie litery bezustannie. A może nawet wygryziecie jakąś literę z ciastka lub kromki chleba?

Albo ułóżcie litery z ciasta? ■

DOROTKA

muz./ sł. tradycyjna

*Ta Dorotka ta malusia, ta malusia,
Tańcowała dokolusia, dokolusia,
Tańcowała ranną rosą, ranną rosą
I tupiała nóżką bosą, nóżką bosą.*

*Ta Dorotka ta malusia, ta malusia,
Tańcowała dokolusia, dokolusia,
Tańcowała i w południe, i w południe
Kiedy słońce stało cudnie, stało cudnie.*

*Ta Dorotka ta malusia, ta malusia,
Tańcowała dokolusia, dokolusia,
Tańcowała wieczorami, wieczorami,
Kiedy słońko za górami, za górami.*

*A teraz śpi w kolebusi, w kolebusi,
Na różowej swej podusi, swej podusi,
Chodzi senek koło płotka, koło płotka:
Cicho, bo już śpi Dorotka, śpi Dorotka.*

NA WOJTUSIA Z POPIELNIKA

muz. tradycyjna, sł. J. Porazińska

*Na Wojtusia z popielnika
Iskiereczka mruga,
Chodź, opowiem ci bajeczkę,
Bajka będzie długa.*

*Była sobie Baba Jaga,
Miała chatkę z masta,
A w tej chatce same dziwy,
Cyt, iskierka zgasła.*

*Była sobie raz królewna,
Pokochała grajka,
Król wyprawił im wesele
I skończona bajka*



Dlaczego dzieci są...

Christopher Green

Niegrzeczne?

Mniej więcej piętnaście lat temu jedna z australijskich stacji telewizyjnych nakręciła odcinek programu 60 minutes, zatytułowany Straszne dwulatki. Realizatorzy tygodniami poszukiwali najgorzej zachowujących się dzieci w Sydney i – ku ogólnemu zaskoczeniu – setki rodziców zgłosiły się z prośbą, aby ich dzieci zostały pokazane.

Odcinek, który został wyemitowany, pokazywał klasyczne przykłady zachowań małych dzieci. Tak więc widzimy dwuipółletnie dziecko szalejące na swoim podwórku, podczas gdy jego mama i babcia piją sobie herbatę na tarasie i rozmawiają. Chłopiec co jakiś czas podchodzi do nich i chce z nimi porozmawiać, jednak one są tak pochłonięte ciekawą dyskusją, że ignorują jego starania. W końcu małe idzie w kąt podwórka, bierze wielką miotłę i trzymając ją nad głową, idzie przez ogród

w kierunku tarasu. Widzimy jego ruchy w zwolnionym tempie, na tle muzyki ze Szczęk.

W finale chłopiec uderza starszą panią prosto w głowę. W tym momencie akcja się zatrzymuje i dziennikarz zadaje mi pytanie: „Doktorze Green, jak poradziłby pan sobie z takim zachowaniem?”

Nie jestem zwolennikiem bicia starszego pokolenia narzędziami ogrodniczymi, ale odpowiedź była prosta: dziecko potrzebowało po prostu odrobiny uwagi, a nie otrzymało nic. W ten sposób chłopiec powiedział: „*Ej, wy dwie, nie ignorujcie mnie!*”

Chociaż chęć zwrócenia na siebie uwagi może być źródłem większości kłopotów z zachowaniem, problemem jest również to, że my, rodzice, jesteśmy często zbyt zmęczeni i spięci, aby zdawać sobie sprawę z tego, co dzieje się na naszych oczach. Z miejsca, w którym stoją nasi przyjaciele, widać, że jesteśmy skończonymi głupkami, ale my znajdujemy się zbyt blisko gry, aby widzieć, która strona zdobywa punkty. ▶

na podstawie książki „Poskramianie małego dziecka” autorstwa Christophera Greena, za zgodą Wydawnictwa Laurum

Poziomy uwagi

Uwaga jest podstępna; pojawia się na wielu poziomach jakości i potrafi się maskować. Każdy rodzic powinien postawić sobie za cel poświęcenie własnemu dziecku tyle uwagi, ile tylko może; jest to niezwykle ważne dla zapewnienia dziecku szczęścia oraz komfortu emocjonalnego. Uwaga wysokiej jakości jest tym, czego pragnie wasz maluch, a zapewniając mu ją, sami również na tym skorzystacie.

Jednak czym dokładnie jest przywoływana przeze mnie uwaga „wysokiej jakości”? Jeśli wyobrazimy sobie uwagę jako skalę od poziomu A do poziomu Z, zobaczymy dwa jaskrawe kolory na każdym ze skrajów skali oraz wiele tonów pośrednich – spojrzcie na ramkę powyżej.

W miarę jak przesuwamy się w dół skali, nagroda dla dziecka staje się coraz mniej atrakcyjna. Nasze maluchy będą zazwyczaj dążyć do uwagi najwyższej jakości (poziom A), a jeśli to, co najlepsze, nie jest dostępne, będą stopniowo schodzić przez kolejne poziomy, dopóki nie trafią na ten, który zapewni im upragnioną uwagę.

Rozwiązanie

Jeśli zapewnicie swojemu dziecku dużo uwagi kategorii A, zyskacie dobrze zachowującego się malucha; w miarę jak będziecie schodzić w dół przez kolejne poziomy, zachowanie waszej pociechy będzie się pogarszać i skończycie jako sfrustrowani rodzice nieszczęśliwego dziecka. Możecie też odrzucić dawanie uwagi niskiej jakości, ponieważ nie wynika z tego nic dobrego dla żadnej ze stron. Poświęcanie uwagi każdej jakości jest męczące – i pod koniec dnia większość rodziców jest wyczerpana. Ponieważ tak czy inaczej będziecie zmęczeni, możecie przynajmniej zdecydować się na uniknięcie uczucia złości, wykończenia oraz obrazy i trzymać się z daleka od środkowych czy niższych poziomów, przy których wasz dom zmienia się w pole bitwy.

Uwaga klasy A to najlepsze, co możecie dać, więc dawajcie jej mnóstwo! ▼



Skala uwagi

• **Poziom A** (najlepszy). Jest to niepodzielna, niezakłócona uwaga. Obejmuje wszystkie chwile bliskości między dzieckiem i rodzicem, takie jak rozmowa, czytanie książek, wspólne zabawy, którym towarzyszą pieszczoty i ciepło. Przy tego typu uwadze dziecko rozkwita.

• Kiedy rodzice są bardzo zajęci i karmią niemowlaka, jednocześnie otwierając skrzynkę mailową, dziecko spada o poziom lub dwa – do **poziomu B lub C**. Wtedy prawdopodobnie zaczną zadawać wam niekończące się pytania, nawet jeśli w oczywisty sposób nie jest zainteresowane odpowiedziami. Przy najmniej pozwala mu to podtrzymać komunikację i zapewnia jakiś rodzaj uwagi. Często są to również sytuacje, w których rodzicom wydaje się, iż oferują dzieciom niepodzielną uwagę... jednak one wiedzą lepiej.

• **Poziom D i E** pojawiają wtedy, kiedy spory i dyskusje są postrzegane przez dziecko jako coś cennego. Może wyklócać się ono, że czarne jest białe, dawać wam najbardziej przekonujące argumenty za tym, że świat jest płaski, i dyskutować z całą zręcznością prawnika broniącego sprawy swojego klienta. Dzieci są zaangażowane niezależnie od tematu tak długo, jak długo rodzice łapią się na przynętę.

• Teraz znajdujemy się w środku alfabety, tam, gdzie dzieci stwierdzają, że odmawianie wszystkiego pozwoli odzyskać uwagę mamy. Jeśli jakimś nieszczęśliwym trafem to nie zadziała,

zawsze mogą wspiąć się na szczyty dziecięcych możliwości i wyłączyć telewizor w połowie programu Oprah lub zbadać zawartość torebki mamy. To wszystko działa na rzecz pozyskania mnóstwa uwagi.

• Pomiędzy **poziomami P i Q** świetnym sposobem na postawienie na nogi mamy lub taty jest agresja słowna.

„Nienawidzę cię, mamo! Kochasz Jacka bardziej niż mnie”. Takie oświadczenia będą powtarzane raz po raz aż do momentu, kiedy grupa docelowa odpowie konieczną uwagą.

• A teraz przesuwamy się w kierunku końcowych liter alfabetu uwagi. Są one schronieniem dla prowokatorów wielkiego kalibru. W tych dolnych regionach znajdują się histerie, wstrzymywanie oddechu, a nawet wymioty na zawołanie. Ich opłacalność może być bardzo daleka od poziomu A, jednak kiedy uwaga najwyższej jakości nie jest dostępna, to wszystko, co pozostaje dziecku.

• Na **poziomie Y i Z** uwaga ma już naprawdę bardzo kiepską jakość. Rodzice krzyczą ze złości, a niektórzy potrafią nawet wymierzyć kilka celnych klapsów. Chociaż trudno pojąć, że dzieci aktywnie poszukują bólu i kar, miejcie na uwadze, że nawet klaps może ranić dziecko mniej niż bycie całkowicie ignorowanym. ■

Opracowano na podstawie książki „Poskramianie małego dziecka”

Cała sztuka polega na spojrzeniu na sytuację z dystansu i zadaniu sobie pytania: „O co tu chodzi? Co junior chce uzyskać?”. Jeśli aspołeczne działania naszego dziecka pochłaniają naszą uwagę, jest to czas na przyjrzenie się jakości uwagi, jaką go obdarzacie.

Konkurs!

Na najbardziej skuteczne – choć niekoniecznie konwencjonalne - sposoby usypiania dziecka!

O metodach usypiania dzieci można napisać niejedną książkę. Oczywiście najlepszą metodą usypiającą jest wykonywanie jakiegoś rytuału, który krok po kroku zapowiada sen i wprowadza dziecko w odpowiedni stan. Jedną z metod jest śpiewanie kołysanek (teksty dwóch popularnych kołysanek są zawarte w tym numerze), ale co robić, gdy dziecko nadal nie śpi...

Co działa skutecznie?

Z zasłyszenia możemy przytoczyć historyjki o włączaniu odkurzacza; usadzenie dziecka w foteliku i wolne objeżdżanie samochodem osiedla; monotonne czytanie książki telefonicznej...

Zapraszamy Rodziców do podzielenia się własnymi sposobami:

Co robiliście, aby pomóc dziecku zasnąć?

Najciekawsze wypowiedzi nagrodzimy książkami z zabawami dla dzieci, aby zapełnić im odpowiednio czas ... gdy się obudzą.

Nagrodami są zestawy „Zabaw Fundamentalnych” od wydawnictwa Transfer Learning oraz książki wydawnictwa „Jedność”



Wydawnictwo **JEDNOŚĆ** jest znaczącym wydawcą książek z dziedziny pedagogiki zabawy. Zostało uhonorowane nagrodą **FENIKS**, przyznawaną przez Stowarzyszenie Wydawców Katolickich, za publikowanie książek dla młodych Czytelników, które pomagają w wychowaniu rodzinnym. Prestiżowym działem Wydawnictwa są publikacje dla dzieci. Komitet Ochrony Praw Dziecka docenił ten fakt podczas VII edycji konkursu „Świat Przyjazny Dziecku”, przyznając wyróżnienie książce „Dzieciaki z ulicy Tulipanowej”.

Wydawnictwo
JEDNOŚĆ



Życzymy wszystkim dzieciom i ich rodzicom bardzo udanych wakacyjnych zabaw z wykorzystaniem kwiatów, śpiewu ptaków, soczystej zieleni, szemrzących strumieni i tęczy po ciepłym deszczu oraz dużo czasu na:

ZABAWY
fundaMentalne

